



Gdzie jest skarb twój?

Priorytety i pokój – Mat. 6:19-34

Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze – Łuk. 12:34.

Jezus powiedział: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, (...) albowiem gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje. (...) Nikt nie może dwom panom służyć (...). Nie możecie Bogu służyć i mamonie” (Mat. 6:19-24).

Skarby ziemskie – czym one są? Bogactwo, sława, władza, wpływy, ziemia, uznanie społeczne, galerie chałwy, domy, ziemscy przyjaciele – to tylko niektóre przykłady obecnych ziemskich nadziei, celów i ambicji, które określane są jako ziemskie skarby. Czym jest mamona? Prawdopodobnie myślimy teraz o ziemskim bogactwie. W starożytnych czasach, Mammon był syryjskim bogiem bogactwa, chciwości, uosobieniem światowości. W szerszym sensie moglibyśmy powiedzieć, że mamona jest deficytem zasady egoizmu, polegającej na uzyskiwaniu ziemskich przywilejów i wygod. Być może mieliśmy okazję zobaczyć popularnych telewizyjnych ewangelistów, którzy wskazują swym zgromadzeniom, jak Bóg chce aby się bogacili i uzyskiwali ziemskie przywileje w tym życiu. Słowo „ofiarą” rzadko kiedy pojawia się w kontekście ich wypowiedzi (za wyjątkiem nakłaniania do składania dobrowolnych danin na rzecz ewangelisty).

Wiele osób zdaje się niemalże „czcić” ziemskie bogactwa – pieniądze – i poświęca całe swe życie dążeniu do ich uzyskania. Jakże wielu ludzi poświęciło swe zdrowie dla zdobycia pieniędzy, aby następnie za te same pieniądze to zdrowie ratować! Pieniądze stały się ich bogiem. Apostoł Paweł przestrzegał Tymoteusza, że podobne nastawienie może się również wkręcić pomiędzy braci: „A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokuszenie i w sidła, i w liczne bezsensowne i szkodliwe pożądlivości, które pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy; niektórzy, ulegając jej, zbczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia” (1 Tym. 6:9-10). Kiedy można powiedzieć dosyć? Jedną ze zwodniczych cech bogactwa jest to, że żadna jego ilość nie wystarcza. Jak trwałą jest natura ziemskich bogactw? Wiele z nich to jedynie miraż, które mogą zniknąć w ciągu jednej nocy. Przyjaciele mogą się szybko odwrócić. Pokłask publiczny jest chwilowy. Można stracić swój dobytek w ciągu chwili w wyniku pożaru lub powodzi. Bogactwo, sława, ziemskie relacje i marzenia; wszystko to daje jedynie chwilowe ziemskie zado-

wolenie, zaś częściej z niezrealizowanych oczekiwań wynika niezadowolenie. Piękne samochody którymi z dumą się poruszamy, w krótkim czasie rdzewieją lub rozpadają się. Piękne suknie lub garnitury padają pastwą moli lub stają się wyświechtane. Jakże ulotne i nietrwałe są skarby ziemskie.

Skarby w niebie

Skarby duchowe lub niebieskie oczekują nas zarówno w obecnym czasie, jak i w przyszłości. Duch Święty, obecne źródło błogosławieństw, jest pieczęcią przyszłych duchowych skarbów jakie będą udziałem tych, którzy otrzymają nagrodę (Efez. 1:13,14; Filip. 3:14). Te obecne skarby są solidne i długotrwałe. Co więcej, zaskarwiamy sobie Bożą miłość i Jego społeczność, a także Jego opatrność, którą otacza On wszystkich poświęconych. Następnie, zyskujemy wspólniały skarb w postaci naszego umiłowanego mistrza, Jezusa, najwyższego kapłana naszego wyznania, który jest orędownikiem klasy Kościoła. Jego troska jako „starszego brata”, Jego społeczność – to są nasze osobiste skarby miłości. Są to najwspanialsze ze skarbów.

Następnie, mamy do dyspozycji wyjątkową skarbnicę Bożych obietnic. „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani” (Rzym. 8:28); „Sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę” (Hebr. 13:5, por. Ps. 34:16, 1 Piotra 5: 7, Filip. 4:7, Izaj. 26:3,4; 2 Kor. 4:17, Izaj. 41:10, Izaj. 54:17, oraz wiele innych).

Mamy również dostęp do wielu skarbów pod postacią społeczności braci w Chrystusie. Trudno jest znaleźć osobę, która gotowa jest czynić ci różne przysługi bez oczekiwania czegokolwiek w zamian. Tym samym, posiadamy nie tylko już teraz pewne dziedzictwo należne świętym, ale mamy również wokół siebie wielu takich żołnierzy krzyża, którzy toczą tę samą walkę co my, którzy są skłonni zająć się nami jak własną rodziną, dać schronienie, odzież i pokarm. Ci prawdziwi bracia i siostry w Chrystusie uczyniliby dla nas niemalże wszystko co w ich mocy. Byliby nawet w stanie położyć za nas swe własne życie, jeżeli taką będzie dla nich wola Pana. Wszyscy oni tworzą altruistyczną sieć braci rozsianych po świecie, którzy są gotowi okazać swe wsparcie oraz współczucie. Wiedzą oni, e czyniąc dla nas jakiegokolwiek poświęcenie lub postugę, czynią ją również dla swojego Pana.

Przyszłe skarby: Nasz Pan oczekiwał swej nagrody w postaci boskiej natury, tak jak i my (2 Piotr. 1:4). Z



utęsknieniem wyczekujemy włączenia do wielkiej niebieskiej rodziny, nie tylko uwolnienia od bólów cielesnych smutków, lecz otrzymania ciała mającego życie samo w sobie, tak jak ma je Ojciec i syn (Jan. 5:26, Rzym. 6:5, 1 Jan. 3:2). Nasz Pan z pewnością z radością oczekiwał chwili, gdy stanie się Głową Nowego Stworzenia, 144.000, Drugim Adamem, który wraz ze swą niebiańską oblubienicą podniesie i odrodzi upadły świat ludzkości do życia i ludzkiej doskonałości. My również z radością oczekujemy chwili, gdy staniemy się współdziedzicami z Chrystusem i jako druga Ewa będziemy mieć możliwość towarzyszenia naszemu niebieskiemu oblubieńcowi, jako część nasienia Abrahama, w dziele błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. Kościół będzie towarzyszył Chrystusowi w usuwaniu wszelkich łez, smutków, płaczu, bólu i śmierci które były plagą ludzkości z powodu grzechu i szatana (Obj. 21:4).

Spokój duszy: Czy wiara i zaufanie mają na to wszystko jakikolwiek wpływ? Jezus nauczył nas: „Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną” (Mat. 6: 28). Czy martwią się one swym wzrostem albo tym, co ludzie będą o nich mówić? Nie. Jezus wskazał nam tym samym, że nie powinniśmy zamartwiać się, ani być obciążonymi troskami i myślami które mogłyby negatywnie wpłynąć na nasze wysiłki i poświęcenie na wąskiej ścieżce. Przeciwnie, zaleca nam, abyśmy szukali „najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego”. Oznacza to, że naszym priorytetem powinny być kwestie duchowe i nie powinniśmy się martwić ani o sprawy duchowe, ani o ziemskie, które mogłyby nas przygnębić. „Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dosyć ma dzień swego utrapienia” (Mat. 6:34).

Czy oznacza to, że nie powinniśmy dbać o należyte zaoopatrzenie naszych potrzeb, naszych współmałżonków i

naszych rodzin? Nie. Będziemy mieć na uwadze takie sprawy i powinniśmy dbać o dobro tych, za których odpowiadamy. Istnieje jednak różnica pomiędzy pamiętaniem o takich sprawach, a troską i martwieniem się o nie. Jak silna jest nasza wiara? Jeżeli wierzymy w Jezusa i w Boże obietnice, wówczas mamy ufność, że Ojciec niebieski tak pokieruje naszymi sprawami, że wszystkie te kwestie znajdą swe właściwe rozwiązanie, jeżeli tylko dołożymy ze swej strony należytej ku temu staranności. Jezus zachęca nas abyśmy okazywali pełne zadowolenie i spoglądali na Boga z wiarą, jak ptaki które po każdej kropli wody spoglądają w górę. Lilie całkowicie zależą od Boskiej opatrności i swój wzrost zawdzięczają Jego woli.

Naszym celem powinna być uległość względem woli Bożej w naszym życiu i osiągnięcie przekonania, że Ten który jest w stanie policzyć wszystkie włosy na naszej głowie jest również w stanie obrócić wszystkie sprawy dla naszego największego, duchowego dobra. Podobnie jak w przypadku naszego Pana, nic nie może się nam stać bez Bożej zgody (Jan. 19:11).

Jednymi z najpoważniejszych wrogów człowieka są „strach i niepokój”. Chrystus pragnie nas od nich uwolnić. Można zwalczyć te uczucia za pomocą częstych modlitw, śpiewania pieśni oraz wspomniania drogocennych obietnic – naszych skarbów – ukrytych w Chrystusie (2 Tym. 1:7, 1 Jan 4:18). „Temu, którego umysł jest stały, zachowujesz pokój, pokój mówię; bo tobie zaufałem” (Izaj. 26: 3). A zatem „uczynicie sobie sakwy, które nie niszczejają, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej nie ma przystępu, ani mól nie niszczy. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze” (Łuk. 12:33-34).

Larry McClellan